Rok X. Warszawa, 31 grudnia 1928 r. Nr. 23—24

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE ⁞⁞ REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY: Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków „ 6 „	Ogłoszenia przyjmuje Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O. 1615

Z okazji Świąt BOŻEGO NARODZENIA zasyłamy wszystkim naszym Członkom Związku, Czytelnikom, Przyjaciołom, ogółowi Młynarstwa Polskiego najserdeczniejsze życzenia

POMYŚLNOŚCI I BŁOGOSŁAWIEŃSTWA BOŻEGO

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH
REDAKCJA I ADM. „MŁYNARZY POLSKICH".

Inż. WR. KRZYŻANOWSKI.

Rachunek sumienia w młynarstwie

Rozważny i śledzący za postępem młynarz musi zdać sobie, co pewien czas, sprawę z przebiegu własnego interesu i baczyć za postępem techniki młynarskiej, oraz umiejętnie i drobiazgowo wyciągnąć trafne wnioski z osiąganych i obserwowanych wyników; to właśnie nazwałem rachunkiem sumienia (materjalnego) w młynarstwie, jakkolwiek postęp przemysłowy należałoby zaliczać więcej do wyników moralnych przemysłu młynarskiego.

Przeprowadzenie rachunku z całej dziedziny młynarstwa przekroczyłoby rozmiary artykułu w „Młynarzu Polskim", przeznaczonego na zakończenie kalendarzowego roku, prócz tego radbym spotkać na tem miejscu rozważania pp. Młynarzy bezpośrednio czynnych w młynarstwie i dopiero wtedy ujawni się stopień zainteresowania pp. Młynarzy w rozwoju polskiego młynarstwa.

Do dzisiejszych rozważań wybrałem sobie następujące sprawy:

1) Czy należy aspirować maszyny mielące i odsiewające?

Użyłem wyrażenia „aspirować", a nie „przewietrzać", ponieważ przewietrzanie następuje już przy naturalnym przeciągu powietrza, gdy do aspiracji potrzebny jest sztucznie —mechanicznie wzmożony przeciąg powietrza.

Współczesny młynarz odpowie: bezwarunkowo powinnyby być wszystkie mielące maszyny młyńskie aspirowane i to obficie, aby pracowały chłodno i sucho bez zaklajstrowywania się, bowiem sprawność młyna przy dostatecznej aspiracji znacznie wzrosła i trwałość maszyn jest zapewniona, mąka jest jaśniejsza i t. d. i t. d. osiąga się wiele materjalnych korzyści.

Przeciw powyższemu określeniu nie można oponować, ale, jak przedstawia się sprawa z **aromatem, smakowitością i wypieczystością mąki, wytworzonej** w aspirowanym młynie?

W tym kierunku nie posiadamy prawie żadnych dokładnych i usprawiedliwionych spostrzeżeń.

Wprawdzie starzy młynarze są bardzo konserwatywni, a nawet powściągliwi i mają inne, własne zdanie, jak nowocześni młynarze, odnośnie aspiracji i różnych nowości, ale może „starzy" nie są już zdolni wniknąć w postępy techniki?, może nie warto się liczyć z ich przestarzałemi zapatrywaniami? Jednak znany i znaczny młynarz, stosujący w swoim

młynie wszelkie nowoczesne urządzenia bez względu na koszty, był jedynie tak uprzedzony do aspiracji, że wolał częściej odnawiać swoje maszyny obrażał się natomiast, gdy słyszał propozycje zaprowadzenia aspiracji maszyn mielących i odsiewaczy, za wyjątkiem oczyszczalni ziarna. Właśnie ten młynarz dostarczał najlepszą mąkę, która była w szerokiej okolicy uznawana za najdoskonalszą, nawet w porównaniu z mąką znacznie większych młynów, była chętniej nabywaną i drożej płaconą, ponieważ piekarze przypuszczali, że bez przymieszki tej mąki dobrego pieczywa nie zdołają wytworzyć. Po przejściu tego słynnego młyna na rzecz spółki, młyn został przebudowany na najmodniejszy, z najnowocześniejszem urządzeniem i naturalnie z zastosowaniem obfitej aspiracji wszelkich maszyn i urządzeń. Obecnie młyn wytwarza także piękną mąkę, ale ta bynajmniej nie wyróżnia się w porównaniu z innemi z konkurujących wielkich młynów; dawny rozgłos poszedł w zapomnienie, ale starsi piekarze chętnie i z żalem wspominają o dawnej wypiekanej mące. Co słyszy się od spożywców miejskich? Ci wymagają jasnego — białego pieczywa i wymyślają na gąbkowatość, na brak smakowitości, siły i soczystości pieczywa. Gdy kto z miasta wydostanie się wgłąb prowincji na wieś, jakże mu wiejski chleb smakuje, chleb wypieczony przez chłopkę, z mąki wyprodukowanej w małym wiejskim młynie! Choć ten chleb jest znacznie ciemniejszy, ma jednak inny smak i zapach, więc powstaje twierdzenie, że jest to chleb wypiekany z czystej, prawdziwej, niezafałszowanej przymieszkami mąki żytniej, wytwarzanej dla siebie, jakiej prowincja i wieś nie dopuszcza do miasta. Dlaczego miejski chleb nie smakuje tak przedziwnie, choć jest wypiekany z najprzedniejszej mąki, wymielanej w wielkich, doskonale urządzonych młynach, przez artystów-piekarzy w najnowocześniej urządzonych, nawet zmechanizowanych, piekarniach? (W których pieczywo ma być wytwarzane tak higjenicznie, że nawet ma powstawać bez dotykania rękami, — a może i dotykać wzrokiem nie należy?).

Powyższe spostrzeżenia dają zapewne materjał do fachowych rozważań! Czy nie zachodzi tu podobieństwo z wschodnimi spożywcami ryżu?, którzy odżywiając się ledwo obłuskanym ryżem byli zdrowi rzeźcy, a gdy wprowadzili doskonałe obłuskiwanie i polerowanie ryżu, zapadli na szczególną chorobę, zwaną „Beri-beri", objawiającą się jako ogólne osłabienie, paraliż, choroba nerwów i t. d.? Choroba ta ustąpiła dopiero wtedy, gdy powrócono do spożywania ryżu słabo obłuskanego, jak bywało pierwotnie. Czy u nas nie spotykamy objawów nerwowości i utraty sił? Może te objawy stoją w łączności ze sposobem odżywiania się, zwłaszcza ze spożywaniem nowoczesnych rodzajów chleba?

Zastrzegam się, że osobiście nie jestem zwolennikiem stałego spożywania chleba razowego, tem bardziej ze źle lub wcale nieoczyszczonego ziarna, albo z brudnej mąki. Niemam zamiaru apostołować chleb t. zw. „pełnowartościowy", przeładowany otrębami, jednak chciałbym zasadniczo zwrócić uwagę młynarzy na rzeczywiście zmieniony smak i brak aromatu chleba, które prawdopodobnie stoją w łączności z aspiracją maszyn mielących i odsiewających. Czy mamy dostateczną pewność, że zbyt silna aspiracja nie niszczy tak upragnionych witamin albo różnorodnych ciał odżywczych ziarna; może wydmuchuje je w przestrzeń?

Na ten temat właśnie powinni się wypowiedzieć nietylko młynarze, ale i ludzie specjalnej wiedzy, ja osobiście bynajmniej nie jestem przeciwnikiem aspiracji podczas przemiału i uznaję, że w współcześnie urządzonym młynie, stosownie do wymaganej sprawności młyna i trwałości maszyn młyńskich, aspiracja nietylko nie jest szkodliwą, ale jest niezbędną, jednak zaznaczam, że należy prowadzić przemiał przy tak możliwie skróconych ilościowo przepustach, jak to jest niezbędnem do wydostania wymaganego gatunku mąki, bez konieczności stosowania nadmiernej aspiracji, stojącej zawsze w łączności z przeciążeniem maszyn i twierdzę nieustępliwie, że do wytwarzania możliwie najpiękniejszej mąki we właściwej ilości i wypieczystości jest niezbędną głównie jaknajdoskonalsze oczyszczenie i obłuskanie, oraz dosuszanie i kondycjonowanie ziarna.

Spotkałem się z zapytaniem, czy przy stosowaniu silnej aspiracji z konieczności wzmożonego przemiału, nie byłoby właściwem oczyszczanie z kurzu wydmuchiwanego powietrza po przeaspirowaniu jednego przepustu i stosowaniu tegoż powietrza do aspirowania kolejno następnego przepustu i t. d. To należałoby wypróbować, naukowo zbadać i ustalić przy pomocy **chemji młynarskiej.**

2) D r u g ą s p r a w ą s ą p o s t ę p y c h e m j i w d z i e d z i n i e m ł y n a r s t w a.

W dziedzinie młynarstwa wszelki postęp, aż do bieżących czasów, odbywał się na technicznych podstawach mechaniki. Począwszy od zwykłego złożenia kamieni, między którymi rozmielano—rozcierano ziarno na mąkę, aż do wynalezienia złożenia walców odbywała się powolnie długa i zawiła praca twórcza, w ciągu tysięcy lat. Dopiero w ubiegłem stuleciu powstał kaszkowy, stopniowy system przemiału i wskazał najwyższy stopień udoskonalenia przemiału, który chyba nie może być dalej udoskonalony.

O ile chodzi o postępy w dziedzinie usprawnień i nowości w budowie maszyn przemielających, przemysł środkowo-europejski rzeczywiście przodował, natomiast w dziedzinie uszlachetnienia i poprawy własności mąki wyprzedziła Europę bezspornie Ameryka i powołała do współdziałania chemję, a starania w tym kierunku wykazały bardzo poważne wyniki. Rozwój techniki chemicznej ujawnił się pod postacią skutecznej konkurencji, której nie można zwalczyć ani sprostać bezkarnie na polu przemysłowem, bez stosowania takichże środków chemicznych pomocniczych, jak są stosowane w Ameryce.

Odnośne zabiegi odbywają się zasadniczo w 2-ch rozmaitych kierunkach, a mianowicie: pierwsze starania dążą do poprawienia barwy mąki, — drugie dążą do podwyższenia wypieczystości, wogóle do uszlachetnienia gotowej, pięknej mąki odnośnie jej trwałości i własności piekarskiej.

W dziedzinie właściwego bielenia mąki są współczesne metody, o ile są publicznie znane, nie zupełnie wystarczające i zadowolniające, bowiem reklamowo proponowane sposoby służą wprawdzie do bielenia mąki, nie zapewniają jednak jaśniejszego z niej pieczywa, zatem prowadzą do tumanienia nabywcy tak bielonej mąki; sposoby te są wprawdzie proste i koszt bielenia mąki jest bardzo nieznaczny, jednak piekarskie wyniki są prawie żadne; sposoby bielenia mąki zapomocą odczynników chemicznych dają wyniki znacznie lepsze i barwa mąki jest trwa-

łą nawet w pieczywie, oraz dojrzałość, trwałość i wypieczystość mąki jest znacznie podwyższona, ale koszt prawidłowego urządzenia i przeprowadzenia uszlachetnienia mąki jest znaczniejszy od poprzednio zaznaczonego sposobu. Prócz tego odczynniki działają wzmacniająco na rozwój kości i mózgu, zatem nietylko nie są oszukańczymi, ale zapewniają korzyści wychowawcze zwłaszcza przyszłego pokolenia.

Uszlachetnienie mąki w kierunku podwyższenia jej własności techniczno-piekarskich przez stosowanie odczynników chemicznych może być uważane za sprawę rozwiązaną tak, że odpowiada w zupełności wymaganiom techniki. Można obecnie przypuszczać, że podjęte studja i badania w tym kierunku będą dalej i skutecznie prowadzone tak, że nasi młynarze będą musieli obeznać się gruntowniej z tym nowym kierunkiem techniki młynarskiej, aby ich wyroby mogły dotrzymywać kroku w postępach zadań młynarstwa. W tym celu rozpocząłem opracowanie odpowiednio dostępnego dla ogółu zawodowo wykształconego młynarzy podręcznika z podaniem zasadniczych wiadomości z chemji tak, aby podręcznik mój oddał polskiemu młynarstwu odpowiednie usługi.

Obserwując silny wpływ chemji we wszelkich dziedzinach przemysłu, nasuwa się zdziwienie, że młynarstwo lekceważyło dotąd tę potężną gałęź wiedzy. Pierwsze początkowe kroki są zwykle trudne i chwiejne; pierwszy krok jest jednak już wykonany i można się spodziewać, że w dalszym ciągu wytrwałej pracy przyczyni się chemja do dalszego rozwoju młynarstwa. Z ostatnich twórczych wyników chemji należy zaznaczyć bielenie naskórków całego ziarna, wywołujące poważne ułatwienie w zdejmowaniu zewnętrznych naskórków, czyli w racjonalnem obłuskiwaniu ziarna, jak również wpływające na skrócenie przemiału i wytwarzanie znacznie piękniejszej mąki w większej ilości.

3) Młynarstwo i uszlachetnianie mąki.

Zupełnie słuszne i bardzo poważne zainteresowanie wywołuje sprawa uszlachetnienia mąki i kaszy, oparta na wiedzy, znajomości chemji młynarskiej i na doświadczeniu takich specjalistów młynarskich, którzy się temu działowi oddali i zdobyte wiadomości chcą rzetelnie przekazać do wykorzystania w młynarstwie. Urządzenia wykonane przez przedsiębiorczych dostawców, jako kupców nie dają żadnej gwarancji spodziewanych wyników. Zupełnie słusznem jest dążenie osiągania jaknajwiększej ilości przednich gatunków mąki przy przemiale ziarna i to daje się najracjonalniej wykonać tylko wtedy, gdy są zastosowane urządzenia do prawie całkowitego oddzielenia zewnętrznych drzewnikowych naskórków od nieuszkodzonego rdzenia ziarna, bowiem wtedy można najkrótszymi sposobami rozmleć bezotrębowy rdzeń ziarna na piękną i czystą mąkę. Dotąd prawie wszystkie zabiegi w tym kierunku chybiały, a właściwie nie były poważnie i wyczerpująco przeprowadzone odnośne badania, jest więc najwyższy czas takowe rzeczywiście przeprowadzić, aby ostatecznie uwolnić młynarza od niepomiernie wielkiej liczby maszyn w młynie i oczyszczalni, utrudniających prowadzenie przemiału i wywołujących znaczne i wzrastające koszty wytwarzania mąki.

Nasza wysokorozwinięta technika rozwiązywała pomyślnie wiele trudnych zadań, jest więc przypuszczalnie w możności uporania się z racjonalnem oddzieleniem drzewnikowych naskórków od rdzenia ziarna, co stanowi rzeczywiście najważniejsze dążenie młynarza i w gospodarczym kierunku jest najważniejszym zadaniem w młynarstwie. Przy osiągnięciu rzeczywiście dostatecznego stopnia obłuskania, przemiał zostanie o połowę przebiegów skrócony, a mimo to da się łatwo i z całą pewnością wymleć najmniej 80% jasnej, wypieczystej, smacznej i pożywnej mąki. Podczas przemiału przy pomocy licznych maszyn, przenośników, podnośników, odsiewaczy i sortowników i t. d. nie można uniknąć, aby mąka nie traciła znacznej części swej naturalnej wartości pożywnej i wypieczystości. Do tego celu stosowane są dotąd gęste sita, aby oddzielić rozdrobione cząstki naskórków od mąki, wywołują powstawanie śliskiej mąki, a przecież jest wiadomem, że wypieczysta mąka musi być ostrą i względnie grubą, to jest powinna być odsiewaną przez rzadkie sita.

Naturalnie, że całkowite oddzielenie naskórków od ziarna przed przemiałem nie może być dokonanem za pomocą ordynarnie oddziałujących maszyn, ale muszą być do tego celu zastosowane łagodnie i elastycznie działające przyrządy, jednak przebieg musi odbywać się na sucho, zatem wszelkie zabiegi z zastosowaniem wody muszą być zupełnie wykluczone.

Przy tak prowadzonem oczyszczaniu, t. j. przyszykowaniu ziarna i łącznie z tem umożliwionym skróceniu przemiału, zwłaszcza przy zastosowaniu najracjonalniejszych specjalnych maszyn wymielających tak do końcowych przepustów przy życie, jak do wymiału kaszek pszennych, osiąga się najcenniejszą naturalną najwyższą wypieczystość mąki.

Podnoszono często zarzut, że jest nieracjonalnem i niemożliwem oddzielanie naskórków od rdzenia ziarna przed przemiałem, zwłaszcza pszenicy, ponieważ zostanie równocześnie zmarnowana najcenniejsza warstwa glutenowa, znajdująca się między naskórkiem i rdzeniem ziarna. Ten zarzut nie jest uzasadniony, ponieważ przy nowoczesnych konstrukcjach obłuskiwaczy z precyzyjnie nastawianymi przyrządami do regulowania ilości zadawanego ziarna do obłuskania, czasu i stopnia obłuskania, oraz odpowiedniego urządzenia obłuskiwacza jest daną możność tak dowolnego stopnia obłuskania, że zostaną usunięte tylko zewnętrzne drzewnikowe naskórki bez naruszenia cennej wrastwy glutenowej i bez uszkodzenia mącznego rdzenia ziarna. Wobec posiadania już tak doskonałych maszyn obłuskujących i możności rozluźnienia naskórków drzewnikowych od rdzenia ziarna przez stosowania tak zwanego bielenia całego ziarna, daną jest możność skrócenia przemiału przy najmniejszych kosztach przeróbki, przy zaoszczędzeniu siły, albo zwiększeniu sprawności młyna. Najnowsze metody wytwarzania czystej mąki i dużych otrąb, nawet przy przemiale żyta, polegają zasadniczo na doświadczeniu przy wymiale kaszek i miałów pszennych na gładkich walcach. Zastosowanie tej znakomitej metody naprowadziło na pomysł rozdzielenia oddziaływania poszczególnych przyrządów zgniatających bez tarcia i rozcierających, czyli wymielających bez zgniatania, a tym sposobem uniknięto wielce szkodliwego zagrzewania się produktów przemielanych, wynikiem czego jest duża, niepodrobiona otręba i naturalna znaczna wy-

pieczystość mąki. Jest to połączenie znanych cennych zalet działania złożeń walcowych, oraz wysokiej sprawności złożeń kamieni.

Powyższy sposób prowadzenia przemiału żyta lub pszenicy, a nawet kukurydzy jest już wszechstronnie zbadany i uznany za znakomity.

Aby wyczerpać powyższą sprawę wypieczystości mąki, uważam za właściwe zaznaczyć, że i w tym kierunku chemja oddaje młynarstwu i piekarstwu bardzo cenne usługi. Wiadomo młynarzom, że przez odpowiednie tworzenie mieszanek, zwłaszcza pszenicy, z ziarnem o wielkiej zawartości glutenu można ujednostajnić wytwarzanie mąki o wymaganej ustalonej przez standardową próbkę (typ) mąki. Tworzenie takich mięszanek wymaga odpowiedniego urządzenia młyna, bardzo dużego doświadczenia i posiadania laboratorjum, prócz tego znacznego kapitału na zakup i przechowywanie, względnie dużych ilości ziarna o rozmaitej zawartości glutenu, czyli, inaczej mówiąc, wymaga znacznego kapitału i sprawności administracyjnej. Co jest dostępnem dla wielkich młynów, zasobnych w kapitał obrotowy, to jest niedostępnem dla przeciętnego średniego lub małego młyna, a jednak i takie młyny muszą wytwarzać zupełnie konkurującą na rynku mąkę. Tu właśnie ujawnia swoją cenne współdziałanie chemja młynarska, jako ostatni postęp techniki młynarskiej. Dr. K. Ritter wyjaśnia zupełnie podstawowo jak należy traktować ubogą w gluten, słabo wypieczystą mąkę za pomocą chemicznych zabiegów, aby jej wypieczystość dostatecznie zwiększyć, bez przymieszek wysokowartościowego ziarna.

Zestawiając powyższe wiadomości, mogę powiedzieć: jeżeli mamy możność oddziałania w dowolny sposób zewnętrznych naskórków od rdzenia ziarna, jeżeli zastosujemy skrócony przemiał i najnowsze maszyny wymielające, wreszcie metody chemicznego oddziaływania na barwę, trwałość i wypieczystość mąki, to jesteśmy w możności wytwarzania dowolnej jakości mąki i w dotąd nieosiągalnej jakości, przy zapewnieniu sobie dostatecznych korzyści z prowadzenia przesiębiorstwa. Technika młynarska musi połączyć mechanikę z chemją, kto tego nieuzna dziś, — może wkrótce stracić swoją egzystencję. Lepiej jest płynąć z prądem, jak pod prąd!

Nasz system podatkowy i zamierzone reformy

W ścisłym związku z budżetem na r. 1928-29 znajduje się reforma systemu podatków bezpośrednich.

Sprawa reformy podatków bezpośrednich, jest aktualna w Polsce od dłuższego czasu. Potrzeba reformy uznana jest prawie przez wszystkich — z wyjątkiem jedynie tych, którzy uprzywilejowani przez dotychczasowe ustawodawstwo, bądź wcale tych podatków nie płacą, bądź płacą je o wiele mniejszej mierze, aniżeli płacili zaborcom przed powstaniem Państwa Polskiego.

Kapitaliści amerykańscy, którzy z końcem r. 1927 udzielili Polsce pożyczki 72 miljony dolarów, między różnemi i wieloma warunkami, od których pożyczkę uzależnili postawili w t. zw. planie stabilizacyjnym, także i ten warunek, aby Rząd **„przygotował bezzwłocznie stan reformy systemu podatkowego i przedsięwziął kroki, niezbędne dla wprowadzenia go w życie** po zasięgnięciu opinji specjalnie utworzonego Komitetu".

Chodzi tu tylko o podatki bezpośrednie, które, jak to stwierdził również pr. E. W. Kemmerer w swojem „Sprawozdaniu". Skonstruowane są całkowicie wadliwie i w sposób niezgodny z uznanemi w nauce i przyjętemi w ustawach innych państw podstawowemi zasadami opodatkowania: **powszechności, sprawiedliwości i równości.**

Niezaprzeczenie system nasz jest wybitnie niesprawiedliwy, zwalniając jednych prawie zupełnie od podatków, a innych obciążając nadmiernie, przesiąknięty jest duchem stanowości i klasowości, jakiego poza Rosją nigdzie nie spotykamy. Szkodliwy naogół wpływ budowy naszego systemu podatkowego na wiele dziedzin życia gospodarczego w Polsce jest tak, niewątpliwy, że bez zdziwienia czytamy surowy wyrok p. C. S. Devey'a, który w sprawozdaniu swem za III kw. 1928, dał ocenę systemu podatkowego Polski.

Wskazując na trudności, z jakiemi w tej dziedzinie walczyło organizujące się Państwo, p. Devey stwierdza, że „System podatkowy zbyt szybko stworzony nie jest całkowicie zadowalniający" i dochodzi do wniosków:

„Podatek gruntowy i podatki samorządowe są różne w poszczególnych częściach Polski, wobec czego nie jest możliwem wypowiedzenie ogólnej opinji, która mogłaby być zastosowana do wszystkich części kraju. Naogół jednak biorąc, widocznem jest, iż ludność wiejska jest stosunkowo mniej obciążona podatkami. Samorządowa stawka podatkowa wiejskich jednostek administracyjnych nie jest naogół wysoka, a podatkami państwowemi jest ludność wiejska obciążona stosunkowo słabiej. Najważniejszym z pośród podatków państwowych, który obciąża płatnika wiejskiego, jest podatek gruntowy, który przyniósł w roku 1927 — 1928 tylko 63,8 milj. zł., t. j. nieco więcej ponad 2% całego dochodu państwa. Suma ta jest bardzo nieznaczna, jeżeli się weźmie pod uwagę, iż Polska jest naogół krajem rolniczym **i ziemia stanowi większą część bogactwa narodowego.**

Bezpośredni podatek gruntowy jest nierównomiernie rozdzielony pomiędzy właścicieli wielkich i małych gospodarstw. Posiadacz wielkiej własności podlega progresywnym stawkom powszechnego podatku dochodowego, opłaca podatek gruntowy w zależności od posiadanej przestrzeni, przyczem nie bierze się pod uwagę wysokości dochodu do inwestowanego kapitału, a nadto ponosi większą część ciężarów z tytułu podatków samorządowych. Z drugiej strony drobny właściciel nie opłaca naogół podatku dochodowego, gdyż jego dochód pozostaje poniżej minimum podlegającego opodatkowaniu i w związku z degresją uiszcza również mniej z tytułu podatku gruntowego. Minimum stawki podatku gruntowego wynosi ¼ część maximum. Ważnem posunięciem w dziedziny naprawy tej sytuacji byłoby zniesienie progresji w stosunku do wielkiej własności, a de-

gresji w odniesieniu do drobnych gospodarstw rolnych.

Podatki ciążące na ludności miejskiej, jako całości, są względnie wysokie. **Podatki państwowe spadają głównie na tę grupę ludności, a oprócz nich znaczne podatki samorządowe, zwłaszcza w wielkich miastach.**

W szczególności **wysokie są podatki opłacane przez przedsiębiorstwa. Największym jest podatek obrotowy,** który, stosownie do stawek zasadniczych, wynosi 2 procent od obrotu, plus jedna dziesiąta tej sumy tytułem specjalnego 10%-o dodatku do podatków państwowych. Ponadto podatek obrotowy jest nader skomplikowany i nakłada nierównomierne ciężary na różne rodzaje firm. **Nie bierze pod uwagę bardzo różnorodnego stosunku, istniejącego pomiędzy zyskiem brtto i netto** w rozlicznych typach przedsiębiorstw, wskutek czego ciąży bardzo silnie na przedsiębiorstwach, **wykazujących duży obrót a małą skalę zysków.** Pozatem zamorządy pobierają około 25% od podatku przemysłowego, patentów oraz podatku obrotowego. Oprócz powyżej wymienionych, przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe opłacają wiele innych podatków. Jak już wspomniane było wyżej, podatek dochodowy według skali progresywnej dochodzi do 25% czystego zysku wszystkich osób fizycznych i prawnych. Oprócz tego przedsiębiorstwa podlegają wysokim opłatom stemplowym oraz innym podatkom, zarówno państwowym, jak i samorządowym, które razem wzięte stanowią wielki ciężar podatkowy.

Można uczynić zarzut obecnemu systemowi podatkowemu, że w rzeczywistości nie sprzyja on rozwojowi dużych przedsiębiorstw. Podatek dochodowy od przedsiębiorstw jest progresywny i w praktyce ciężar zarówno podatku dochodowego, jak i przemysłowego obciąża najwięcej duże przedsiębiorstwa. Oba te podatki są oparte na bardzo skomplikowanem księgowaniu i rachunkowości, skutkiem czego tylko wielkie przedsiębiorstwa, prowadzące należycie swe księgi, są w możności poddania swych dochodów kontroli urzędników skarbowych. Małe przedsiębiorstwa, które koncentrują w swych rękach w Polsce przeważną część operacyj, prowadzone są zazwyczaj bez odpowiednich ksiąg handlowych.

Niepożądanem jest, aby duże przedsiębiorstwa pozostawały w gorszem położeniu od małych, gdyż to osłabia ich zdolność konkurencyjną. Świeże doświadczenia poczynione w krajach uprzemysłowionych wykazały, że produkcja masowa jest bardziej ekonomiczna i że polski przemysł nie będzie w możności konkurować z przedsiębiorstwami zagranicznemi, jeżeli ich tendencja w kierunku rozrostu będzie hamowana. Obecnie zdolność wywozowa niektórych gałęzi polskiego przemysłu nie jest dostatecznie rozwinięta z powodu ich zbyt wielkiego rozdrobnienia.

Zbyt wysokie opodatkowanie przemysłu tamuje eksport. Utrudnia ono zbyt towarów na rynkach światowych w konkurencji z krajami, które obciążone są niższemi podatkami, a tem samem posiadają mniejsze koszta produkcji, gdy jednocześnie wysokie ceny wyrobów przemysłowych w kraju oddziaływają zachęcająco na import zagraniczny oraz utrudniają ochronę przemysłu krajowego.

Należy się spodziewać, iż w najbliższej przyszłości będą przedsięwzięte stanowcze kroki w kierunku reformy systemu podatkowego w Polsce".

Takie wyprowadził wnioski p. Devey.

Spróbujmy obecnie spojrzeć na budowę naszego systemu podatkowego, aby stwierdzić, czy znajduje się ona istotnie w rażącej sprzeczności z podziałem ludności według głównych gałęzi i rodzajów zawodu.

Spis ludności z dn. 30/IX.21 r. wykazał, że w Polsce 66,4% ogółu ludności jest zawodowo czynnych w rolnictwie, 14% w górnictwie i przemyśle, a 6% w handlu i ubezpieczeniach.

Na zasadzie przeglądu urzędowych materjałów stwierdzić można, że z ogólnej sumy podatków bezpośrednich zwyczajnych 516 miljonów zł., które wpłynęły w roku 1926/27 do kas państwowych w Polsce, przemysł i handel zapłacił: 1) tytułem podatku przemysłowego (patenty i pod. obrotowy) — 225 mil. zł., 2) tytułem podatku dochodowego (prawie połowę całości) — 50 milj. zł. Razem 275 mil. zł. Czyli z górą 53% ogólnych wpływów z wszystkich bezpośrednich podatków zwyczajnych przypada na przemysł i handel.

Podobny obraz przedstawia się także w r. 1927/8.

Okazuje się więc, że 20 proc. ludności, pracującej w przemyśle i handlu, ponosi od 50 do 60 proc. całego ciężaru podatkowego w dziale podatków bezpośrednich zwyczajnych, t. j. więcej, niż połowę. W rzeczywistości jest ten ciężar większy, gdyż obliczenie powyższe nie obejmuje podatku dochodowego od robotników, urzędników i kierowników zakładów przemysłowych.

W przeciwieństwie do tego obciążenia przemysłu i handlu, humorystycznie niemal wygląda obciążenie rolnictwa kwotą 60 miljonów złotych. Jeżeli nawet doliczymy do tej kwoty 50 miljonów złotych podatku dochodowego, to i tak jeszcze ogólna cyfra obciążenia rolnictwa będzie poza wszelkim rozsądnym stosunkiem w porównaniu z obciążeniem handlu i przemysłu.

W świetle preliminarza dochodów skarbowych Polska na kraj rolniczy bynajmniej nie wygląda.

Głównym filarem naszego ustroju podatkowego jest zatem podatek przemysłowy. Fakt ten stanowi sam w sobie najbardziej bezlitosne potępienie dla całego tego ustroju. Czemże bowiem w gruncie rzeczy jest podatek przemysłowy? Pozostałością z okresu inflacji, która w dzisiejszych warunkach stanowi monstrum podatkowe. Podatek przemysłowy płaci się w postaci dwojakiej: Na początku roku kalendarzowego każde przedsiębiorstwo przemysłowe i handlowe wykupuje tak zw. patent, którego cena uzależniona jest od charakteru i rozmiarów przedsiębiorstwa, a następnie przedsiębiorca płaci na rzecz skarbu Państwa pewien procent od osiągniętego obrotu rocznego. Przedsiębiorstwa, które prowadzą księgi handlowe, zaakceptowane przez władze skarbowe płacą jeden procent od osiągniętego obrotu, wykazanego w tych księgach zaś przedsiębiorstwa, które ksiąg handlowych albo nie prowadzą, albo prowadzą księgi swoje nie tak szczegółowo, jak wymagają tego władze skarbowe, płacą 2 procent od obrotu, przyczem o wysokości tego obrotu decydują komisje wymiarowe przy urzędach skarbowych.

Podatek obrotowy jest jednocześnie źródłem demoralizacji płatnika. Ci bowiem, którzy chętnie spełniliby swoją powinność, nie mogą tego uczynić,

ponieważ z reguły wymierzono im więcej niż mogą zapłacić i więcej niż powinni zapłacić, a reszta nauczyła się nie płacić dobrowolnie, ponieważ z reguły ociąganie się z płaceniem daje szanse, że się zapłaci mniej. I jeżeli bardzo szybko podatek ten nie zostanie zniesiony, względnie zreformowany, fatalne i niebezpieczne nawyknienia rozszerzą się jak epidemja na całe społeczeństwo i będziemy musieli niebawem wystawić drugą armję... egzekutorów podatkowych.

W ostatnich czasach odbył się na terenie całej Polski szereg zjazdów kupiectwa, poświęconych sprawie potrzeby reformy naszego systemu podatkowego.

Na zjazdach tych stwierdzono wszędzie wielkie zainteresowanie dla prac, podjętych przez Ministerstwo Skarbu w zakresie przygotowania zmian w naszym ustroju podatkowym, niemniej wszakże wyrażano obawę, że odnośne projekty nie uwzględniają w dostatecznym stopniu konieczności zrealizowania dwóch najbardziej zasadniczych, sprawiedliwością podatkową dyktowanych, postulatów, mianowicie:

Rozszerzenia podstawy podatkowej przez znaczne zwiększenie liczby płatników podatków bezpośrednich, w szczególności przez upowszechnienie najsprawiedliwszego podatku, jakim jest podatek dochodowy, oraz usunięcia jaskrawej nierównomierności w obciążeniu podatkowem wsi w stosunku do miast, które tak rażąco są pod tym względem upośledzone.

Wszystkie organizacje handlowe, kupieckie i przemysłowe na zjazdach stwierdziły, że obecny system podatkowy: 1) opiera się w całej pełni na egoizmie klasowym i zagadnienia podatkowe rozwiązuje po linji najmniejszego oporu, 2) obciąża w dziedzinie podatków bezpośrednich znikomo małą liczbę płatników, nakładając nadmierne ciężary na miasta, a szczególnie na przemysł, 3) upośledza wytwórczość własną na korzyść przemysłu zagranicznego, utrudniając osiągnięcie równowagi bilansu handlowego, 4) upośledza handel krajowy na korzyść handlu, posiadającego swe placówki zagranicą, 5) wytwarza stosunki, sprzyjające rozrostowi nieuczciwej konkurencji, 6) jest czynnikiem, uwsteczniającym handel i przemysł w jego organizacji, 7) hamuje rozwój przemysłu i handlu, przytłaczając nieracjonalnie rentowność, nie pozwalając na budowę kapitałów, zniechęcający do handlu i przemysłu jednostki wybitniejsze, deprymując energję i osłabiając przedsiębiorczość, 8) stosuje ściąganie podatków w sposób zbyt uciążliwy, przedewszystkiem przez swą wielokrotność, częstokroć bezwzględny i rujnujący nadmiernemi karami i kosztami stosowanemi bez rozróżnienia złej woli od niemożności płacenia.

Na podstawie powyższych przesłanek, przemysł młynarski, rozumiejąc w całej pełni konieczności państwowe i dążenie do racjonalnego zwiększenia budżetu w miarę rozwoju Państwa stwierdza, że obecny system podatkowy, **jako nieracjonalny i niesprawiedliwy, zamienić należy** na zapewniający Państwu dochody zwiększone, oparte na nowoczesnej nauce skarbowości, na rozszerzonych podstawach płatniczych i na zasadzie: **„równe prawa — równe obowiązki“.**

Domagamy się reformy całego rozkładu podatków, a w szczególności podatku przemysłowego i zastrzegamy się, że nie chodzi nam o ciasny interes młynarstwa, gdyż kardynalna zmiana ustawy o podatku przemysłowym leży w interesie uzdrowienia gospodarczego państwa i unormowania warunków bytu i dobrobytu jego obywateli. **F. L.**

Przeszło 40 miljonów złotych tytułem kar za zwłokę,

nadmierność i niesprawiedliwość w ich pobieraniu

Prowadzona u nas od dłuższego już czasu stała i systematyczna akcja egzekucyjna podatków bezpośrednich stwarza szereg skutków, będących objawem właściwym chyba tylko skarbowości polskiej. Wiadomo przecież, że kary i koszty egzekucyjne przyniosą państwu w bieżącym roku budżetowym bez mała tyle samo, co podatek gruntowy wpłacony przez 67% ludności w Polsce.

Zapłacone przez ludność odsetki zwłoki należytości egzekucyjne i grzywny wynosiły według tymczasowych zamknięć rachunkowych:

w roku	1924	— 17	miljonów złotych
„	1925	— 21	„ „
„	1926	— 27	„ „
„	1927/8	— 37	„ „

Tak znaczne sumy powstają poza zasadniczą przyczyną wysokich wymiarów, przekraczających możliwości płatnicze, także i wskutek tego, że koszty egzekucyjne i kary za zwłokę są w Polsce bardzo wysokie.

Spoglądając na te olbrzymie cyfry złotych stale wzrastające, wniesione tytułem kar za zwłokę w opłacaniu podatków, które Skarb otrzymał od płatników, musi powstać pytannie: czy mamy tu do czynienia ze spiskiem płatników przeciwko Skarbowi, czy też tkwi tu niemożność ponoszenia tych ciężarów. Biorąc pod uwagę nadwyżkę sum, które Skarb otrzymał tytułem podatku obrotowego w porównaniu z preliminarzem, trudno chyba przypuszczać, że sfery przemysłowo-handlowe uchylają się od płacenia podatków.

Krótki ten przegląd, wystarczający jest dla oceny stopnia uciążliwości systemu podatków bezpośrednich, jego organicznej ułomności w konstrukcji, jak również i miary zdolności płatniczej tej części ludności Polski, która te podatki płaci.

Zdaniem naszem, celem możliwego złagodzenia procedury przymusowego ściągania zaległości podatkowych — zwłaszcza, wobec wybitnej poprawy wydajności źródeł podatkowych — należałoby:

1) Obniżyć kary za zwłokę do 1% miesięcznie: będzie to stanowiło pewną ulgę dla zalegających z podatkami płatników, którymi są z natury rzeczy najczęściej jednostki najuboższe i najsłabsze gospodarczo;

2) doliczać 5% kosztów egzekucyjnych nie w momencie dokonywania sekwestru, lecz dopiero

w chwili przeprowadzenia faktycznej egzekucji, co w wielu wypadkach poważnie zmniejszy koszty i straty, które ponosić musi dzisiaj płatnik, niemogący uiszczać terminowo należności podatkowych;

3) obowiązkowo stosować przez organa skarbowe przed rozpoczęciem kroków egzekucyjnych — wezwania do dobrowolnego uiszczania zaległości podatkowych w ciągu dni czternastu, tego rodzaju przypomnienia będą niewątpliwie w wielu wypadkach skuteczne, przez co zmniejszy się znacznie działalność egzekucyjna organów skarbowych, a wielu płatników uchroni się od dotkliwych przykrości i poważnych materjalnych strat, związanych z przymusowym poborem podatków;

4) powiększenie ilości komisji odwoławczych na terenie każdej z Izb Skarbowych zarówno dla podatku dochodowego i dla podatku obrotowego, co znakomicie przyczyni się do usprawnienia i przyśpieszenia procedury rozstrzygania odwołań.

Są to minimalne żądania płatników. Pamiętajmy bowiem słowa p. Bokanowskiego, generalnego sprawozdawcy budżetu francuskiego, który przed kilku laty wygłosił w parlamencie francuskim mowę o naturalnych granicach opodatkowania, gdzie przypomniał znane powiedzenie Renana „O p o d a t k o w a n i e m a s w o j e g r a n i c e n a t u r a l n e, p o z a k t ó r e m i n a r ó d, a l b o p o w s t a j e — b y j e z r z u c i ć z s i e b i e, a l b o t e ż p a d a, a b y u m r z e ć" [1]. **F. L.**

Dział Prawno-Informacyjny

NOWE ROZPORZĄDZENIE O OGRANICZENIU PRZEMIAŁU ŻYTA I PSZENICY.

z dn. 1 grudnia 1928 r.
(Dz. Ust. 98 — poz. 882 z dn. 7.XII.).

Na podstawie artykułu 1 punkt a) i art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 527) zarządza się, co następuje:

§ 1. Zakazuje się przemiału pszenicy na mąkę gatunków wyższych (jaśniejszą) aniżeli 65-procentowego przemiału.

§ 2. Zakazuje się przemiału żyta na mąkę gatunku wyższego (jaśniejszą) aniżeli jednolity typ każdorazowo oznaczony przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Typ ten będzie ustalony na podstawie 70-procentowego wyciągu z ziarna o przeciętnej wadze 70 kg. na hektolitr.

Wzory tego typu znajdować się będą w urzędach powiatowej władzy administracji ogólnej.

O każdorazowo ustalonym typie Minister Spraw Wewnętrznych ogłosi w Monitorze Polskim.

Przemiał żyta na mąkę o gatunkach niższych (ciemniejszą) od ustalonego typu nie podlega ograniczeniom.

§ 3. Zakazuje się używania w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku mąki pszennej i żytniej nieodpowiadającej normom, przewidzianym w §§ 1 i 2 niniejszego rozporządzenia.

§ 4. Dla umożliwienia kontroli nad przestrzeganiem postanowień niniejszego rozporządzenia powiatowe władze administracji ogólnej uprawnione są do:

a) żądania potrzebnych wyjaśnień, ewentualnie na podstawie ksiąg i dokumentów handlowych od osób i zakładów, zajmujących się przemiałem w celach przemysłowych pszenicy i żyta, handlujących mąką pszenną i żytnią, przetwarzających w celach przemysłowych mąkę pszenną i żytnią na pieczywo i artykuły spożywcze oraz posiadających na składach mąkę pszenną i żytnią i inne artykuły spożywcze, wyrabiane z mąki pszennej i żytniej.

b) wstępu do lokalów przemysłowych, handlowych składów i zakładów w punkcie a) wymienionych.

§ 5. Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia, karani będą na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527).

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 grudnia 1928 r.

Z chwilą wejścia w życie niniejszego rozporządzenia traci moc obowiązując rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 października 1928 r. o przemiale pszenicy i żyta (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 769).

ZE ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH.

W sprawie normalizacji przemiału żyta, komunikujemy, że uchwała powzięta odnośnie stałego typu mąki żytniej 70%, otrzymanej ze średniego, t. j. 70 kg. wagi (119 f.) żyta, będzie wprowadzona w życie po dokonaniu tego przemiału i rozesłaniu prób, co ma nastąpić w przyszłym miesiącu.

Jednocześnie ukazało się rozporządzenie o obowiązkowem stosowaniu się do typu — bez wzmianki o wysokości procentowego wyciągu.

Normalizacja mąki pszennej — Min. Spraw Wewnętrz. pismem Nr. Apr. 1052/2/28 rozesłanym do wszystkich wojewodów wyjaśnia, że wyrób grysiku pszennego, t. zw. **kaszki manny nie jest objęty zakazem,** przewidzianym w rozporządzeniu o przymusowem wymiale pszenicy na najwyższy jednolity gatunek o 65% wyciągu.

Obawy przeto niektórych pp. Młynarzy, że rozporządzenie zakazuje wyrobu manny były nieuzasadnione.

Okólnik Min. Spraw Wewntrz. Nr. 183 z dn. 10 października w sprawie działalności wojewódzkich referentów aprowizacyjnych — zaleca, by wojewódzkie komisje do badania mąki i chleba zajęły się specjalnie kontrolą przepisowości mąki, używanej

[1]) „Przegląd Gospodarczy" Nr. 13, str. 635.

do wypieku pieczywa oraz kwestja przestrzegania przepisów o zakazie wypieku chleba pszenno żytniego (domieszki z poślednich gatunków mąki pszennej mogą być tolerowane, o ile nie przekraczają one kilku procent i o ile nie wpływają na kalkulację).

W sprawie otrąb zgłoszona została rezolucja do Sejmu o podniesienie cła do 10 zł. od wszelkich otrąb.

Mamy nadzieję, że rząd na powyższe nie zgodzi się — chociaż są dowody, że przy obecnym cle 5 zł. młyny nadgraniczne — otręby masowo wywożą.

W sprawie podatku obrotowego czynione są starania, aby Minister Skarbu uzyskał od Sejmu upoważnienia do zniżenia podatku obrotowego wogóle do połowy obecnej wysokości.

Na razie sprawa powyższa jest w Komisji Sejmowej.

W dniu 4 grudnia r. b. odbyła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych konferencja w sprawie typu mąki żytniej.

Uzgodniono, że obecny typ, jak pisaliśmy, b. orjentacyjny, jako typ mąki żytniej 70%-owej do 15 b. m.

Od 15 grudnia typ ten jest bezwzględnie obowiązujący bez względu na procentowość, aż do czasu otrzymania nowego typu.

Nowy typ mąki żytniej 70% z żyta o wadze 70 kg. będzie rozesłany do Wojewodów i Starostów, z tem, że Starostowie mają z miejscowemi młynami porozumieć się odnośnie uzyskania od jednego z nich — większej ilości typowej mąki — ażeby jej starczyło dla otrzymania przez wszystkie młyny w starostwie położone bez wyjątku.

Leży w interesie każdego młynarza udzielić w tym względzie wszelkiej pomocy i poczynić wszelkie ułatwienia władzom, aby powyższe zgodnie z intencją władz i rozporządzeń było uskutecznione.

PRZYWÓZ PSZENICY Z ZAGRANICY JEST WOLNY, PODLEGA JEDNAK OPŁACIE 11 ZŁOTYCH OD 100 KG.

Rozporządzeniem Ministrów: Skarbu i Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa zdn. 10 grudnia 1928 r. (Dz. Nst. Nr. 99 z dn. 11 grudnia b. r. poz. 886) ustalono **cło przywozowe** od pszenicy zagranicznej w wysokości 11 złotych od 100 kg.

Przyczem o ile pszenica sprowadza się do Polski za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu, od pszenicy takiej importowanej **cła się nie płaci.**

Od pszenicy, nadanej za dokumentem przewozowym do bezpośredniego przewozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej w przeddzień ogłoszenia powyższego rozporządzenia, cło nie będzie pobierane w ciągu dni 7 po dniu wejścia w życie rozporządzenia. Samo zaś rozporządzenie wchodzi w życie 16 grudnia 1928 r.

W związku z wydanem zarządzeniem o pobieraniu cła od importowanej pszenicy, wydano rozporządzenie Rady Ministrów o zniesieniu zakazu przywozu pszenicy (Dz. Ust. 99 z dn. 11.12. 28 r. poz. 883).

Przywóz mąki pszennej i żytniej w dalszym ciągu jest zakazany do dnia 31 marca 1929 r. włącznie.

PSZENICA WĘGIERSKA NADCHODZI.

W pierwszych dniach grudnia nadeszły z Węgier transporty pszenicy, korzystające z wolnego bezcłowego przywozu kontyngentowego, który, jak już donosiliśmy, ma objąć 600 wagonów. Cała ta ilość pszenicy **przeznaczona jest dla jednej z większych koperatyw spożywczych „Społem“,** co powoduje zupełnie słuszne rozgoryczenie w kołach młynarzy prywatnych. Panuje wśród nich przekonanie, że zezwolenie na bezcłowy przywóz pszenicy, udzielone spółdzielni w czasie, gdy faktycznie obowiązuje już cło przywozowe, stanowi dowód faworyzowania ruchu spółdzielczego na niekorzyść wolnego przemysłu młynarskiego.

W sprawie tych **zakupów pszenicy** przez Rząd, wzgl. Spółdzielnię „Społem“, bez cła — Zw. Mł. Polskich nie ustaje w zabiegach w kierunku przeciwdziałania podobnym, z ogólnych względów gospodarczych nieuzasadnionym praktykom. Gdyby zakup ten miał dalej postępować, zamierza Wspólna Reprezentacja wystąpić o dopuszczenie dla młynów kontygentu pszenicy bez cła.

WSZYSTKIE MŁYNY, ZATRUDNIAJĄCE ROBOTNIKÓW, OBOWIĄZANE SĄ PROWADZIĆ KSIĘGI PŁACY, WZGLĘDNIE WYKAZY WYPŁAT ROBOTNICZYCH.

Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 8 listopada 28 r. (Dz. Ust. Nr. 96 poz. 847 z dnia 1 grudnia 1928 r) polecono, **aby wszystkie zakłady pracy, zatrudniające robotników bezwarunkowo prowadziły księgi płacy (kontowe) względnie wykazy wypłat robotniczych** (listy płacy, listy zarobkowe i t. p.).

Księgi płacy i wykazy wypłat robotniczych powinny być dokładnym obrazem rozrachunków z robotnikami, t. j. powinny zawierać dane w sprawie dokonywanych wypłat wynagrodzenia oraz w sprawie dopuszczalnych prawnie potrąceń z wynagrodzenia, dokonywanych przy wypłatach, umożliwiające władzy nadzorczej sprawdzanie prawidłowości wypłat i potrąceń.

Księgi płacy i wykazy wypłat robotniczych powinny zawierać następujące dane:

1) Nr. porządkowy,
2) nazwisko i imię robotnika,
3) rodzaj zatrudnienia robotnika,
4) datę wypłaty,
5) wynagrodzenie z wyszczególnieniem:
a) okresu czasu, za który przypada wypłata,
b) ilości godzin nadliczbowych i wysokości zapłaty za godziny nadliczbowe w zakładach pracy.
c) ogólnej sumy wynagrodzenia pieniężnego.
d) ogólnej sumy wynagrodzenia w naturze,
e) łącznej sumy wynagrodzenia (pieniężnego i w naturze).
6) potrącenia,
7) sumę wynagrodzenia, przypadającego do wypłaty.

Ponadto pracodawcy mogą zamieszczać w księgach płac i wykazach wypłat inne dane, dotyczące rozrachunku z robotnikami.

Zakłady pracy (młyny), podlegające całkowicie lub częściowo nadzorowi inspekcji pracy, a zatrudniające powyżej czterech robotników, obowiązane są prowadzić księgę imienną robotników, księgę do uwag inspektora.

Księgi te powinny być prowadzone w formie książki sznurowej. Do osznurowania i przyłożenia pieczęci lakowej, księgi powinny być przedstawione inspektorowi pracy właściwego obwodu.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie w trzy miesiące po jego ogłoszeniu, znaczy się, że zacznie obowiązywać z dniem 1 marca — roku przyszłego.

CZY PRZEPISY O OGRANICZONYM PRZEMIALE ZBÓŻ ODNOSZĄ SIĘ DO MŁYNÓW ROLNICZYCH.

W poprzednich numerach naszego czasopisma szeroko omawialiśmy obowiązujące rozporządzenia ograniczające przemiał żyta i pszenicy. Podkreślaliśmy, że przepisy o normalizacji przemiału obowiązują zarówno młyny handlowe, jak i młyny gospodarcze, a więc cały przemysł młynarski.

Skutkiem zarządzeń władz młyny gospodarcze zostały zniewolone do mieszania mąki i kontrolowania, aby najlepsze jakości nie przekroczyły granicy ustalonego przemiału. Nie wolno zatem przemielać w młynach gospodarczych, tak jak dotychczas na 3 lub 4 gatunki mąki, ale je mieszać w skrzyniach tak, by pierwsza mąka przy życie była 70%, przy pszenicy 65%. Następne już mąki po tym procencie nie podlegają żadnym ograniczeniom i młyny mogą dowolnie manipulować.

Pomimo ograniczenia przemiału, wiele młynów gospodarczych przemiela jeszcze dawnym systemem licząc na to, że kontrole z powodu odległości nie mogą być tak ściśle przeprowadzane; albo wprost z tej racji, że przemiał nowy jest im niedogodny.

Takim postępowaniem szkodzą w pierwszym rzędzie młynom respektującym ustawy, dalej narażają młynarstwo na wyrobienie nieprzychylnej opinji u władz. Przyznajemy, że zarządzenie władz w stosunku do młynów gospodarczych postawiło takowe w nader przykrem położeniu.

Z jednej strony ich klijentela — drobne rolnictwo — domaga się jasnej mąki pytlowej i białych mączystych otrąb, a z drugiej strony — nakaz przemiału na 70% mąkę z surowego ziarna, jakie przychodzi na młyn; nakaz, którego rezultatem jest ciemna mąka i ciemne, chude, pozbawione mąki, otręby.

Wymagań rolnika nie da się pogodzić z tym nakazem.

Rolnik niewątpliwie od swych wymagań nie odstąpi, bo ma po temu ważne gospodarcze racje. Wyżywienie inwentarza jest dla niego tak samo ważne, jak wyżywienie własne, a nieraz i ważniejsze, skoro np. rolnik bardzo często przywozi żyto na młyn, **nie chcąc z niego wcale mąki, a tylko zamiast niej same otręby.** Co dla rolnika przy rozwiniętej hodowli znaczą otręby widać choćby z tego, że jakkolwiek niektóre młyny wypuszczają dziennie po kilka tysięcy klg. otrąb, to jednak stałe zapotrzebowanie na otręby wzrasta, tembardziej obecnie przy braku paszy.

Celem rozporządzenia rządowego o normalizacji przemiału była chęć zaoszczędzenia zboża, aby go na potrzeby kraju wystarczyło, rolnik jednak przy 70%-ym przemiale, zdaniem naszem, wcale żyta nie zaoszczędzi, bo otrzymując z młyna mniej otrąb i to w dodatku gorszych, będzie musiał śrutować żyto na paszę.

Wobec tego, że rozporządzenie z dnia 10 października stosuje się w całej swej rozciągłości i do młynów gospodarczych, to, mając na uwadze jego trudność pogodzenia z potrzebami życia gospodarczego — wywołuje obchodzenie prawa. A trzeba mieć na uwadze, że obchodzenie prawa jest rzeczą najgorszą, przyzwyczaja bowiem społeczeństwo do jego lekceważenia. Należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie winny być przedsięwzięte stanowcze kroki w kierunku zmiany rozporządzenia o przemiale żyta w stosunku do młynów gospodarczych.

W każdym razie, jakkolwiek przykre są zarządzenia władz odnośnie ograniczenia przemiału, należy zarządzenia te respektować i ściśle im się podporządkowywać. **F. L.**

DOWODY OSOBISTE.

Minister spraw wewnętrznych podpisał rozporządzenie w sprawie dowodów osobistych.

Podług rozporządzenia każda osoba, zapisana do rejestru meldunkowego, jako zamieszkała w gminie żądać może wydania jej przez tę gminę dowodu osobistego według wzoru ustalonego przez ministerjum. Przy żądaniu złożyć należy dwa egzemplarze fotografji wymiaru 4×5 cm. Przed wydaniem dowód osobisty powinien być podpisany przez osobę, dla której jest przeznaczony. Jeżeli osoba ta jest niepiśmienną, okoliczność tę należy stwierdzić w rubryce, przeznaczonej na podpis. Dane, podlegające umieszczeniu na dowodzie osobistym, nie mogą być sprzeczne z danemi, znajdującemi się w rejestrze meldunkowym gminy. W razie rozbieżności należy zarządzić odpowiednie sprawdzenie i sprostowanie. Osoba, która chce uzyskać zaświadczenie w dowodzie osobistym, że jest obywatelem polskim, powinna wnieść podanie do właściwej podług jej miejsca zamieszkania powiatowej władzy administracji ogólnej.

Rozporządzenie wchodzi w życie 1 stycznia.

POWOŁYWANIE ŁAWNIKÓW I ZASTĘPCÓW ŁAWNIKÓW SĄDÓW PRACY I SĄDÓW OKRĘGOWYCH.

Prawie cały numer Dz. Ust. Nr. 98 z dn. 7 grudnia 1928 r. został poświęcony rozporządzeniom p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie:

1) **powoływania** ławników i zastępców ławników Sądów pracy i Sądów okręgowych (poz. 867);

2) wyznaczania ławników Sądów pracy i Sądów okręgowych do udziału w posiedzeniach Sądu pracy względnie Sądu okręgowego (poz. 868);

3) o djetach i kosztach przejazdu ławników i zastępców (poz. 869).

4) przekształcenie Sądów przemysłowych w Bielsku, Krakowie i Lwowie na Sądy pracy oraz zmiany granic okręgów (poz. 870)

ustanowienia Sądów pracy

5) w m. st. Warszawie . . . . . . (poz. 871)
6) „ Białej . . . . („ 872)
7) „ Białymstoku . . . . („ 873)
8) „ Drohobyczu . . . . („ 874)
9) „ Łodzi . . . . („ 875)
10) „ Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej („ 876)
11) „ Wilnie . . . . („ 877)

Prof. Dr. L. W. BIEGELEISEN.

Ograniczenie przemiału i wypieku

w świetle statystyki produkcji i spożycia według doświadczeń obcych

(Ciąg dalszy)

Rząd Republiki Czeskosłowackiej, opierając się na ustawie z dnia 15 kwietnia 1920 r. Nr. 337 Zbioru Ustaw i Rozporządzeń, na mocy której upoważniony jest do przedsiębrania środków, celem unormowania anormalnych warunków powojennych, wydał rozporządzenie w dniu 8 października 1926 r., w którem powiedziano między innemi, że:

Począwszy od dnia wejścia w życie rozporządzenia, żyto winno być mielone na razówkę. Produkcja innych gatunków mąki żytniej jest wzbroniona.

Z żyta należy wyrobić przynajmniej tyle mąki raz mielonej, ile wynosi jego waga w hektolitrach.

Postanowienia te obowiązują również wówczas, gdy producenci zboża lub konsumenci dają żyto do przemiału dla siebie lub jeśli mielą ją sami dla siebie.

Wprowadzanie w obieg mąki żytniej innej jakości, aniżeli przewidują przepisy rozporządzenia jest wzbronione.

Ministerstwo Aprowizacji może po zasiągnięciu opinji giełd zbożowych ustalić obowiązujące rodzaje (typy) mąki raz mielonej.

Żytnia mąka wprowadzona do obrotu winna mieścić się w zaplombowanych workach z oznaczeniem młyna i rodzaju mąki i nie może być mieszana z mąką innego rodzaju.

Dowóz z zagranicy mąki żytniej, nieodpowiadającej powyższym przepisom jest zakazany, o ile nie została wysłana najdalej w ciągu 8 dni po wejściu w życie rozporządzenia.

Do wypieku chleba, oraz innego wyrobu przemysłowego, o ile ten ostatni posługuje się mąką żytnią, można używać jedynie mąki żytniej, odpowiadającej przepisom rozporządzenia. Dopuszczalną jest jednak domieszka mąki pszennej, do mąki żytniej.

Przepisy rozporządzenia nie dotyczą chleba zastępczego (kukurydzany, owsiany i t, p.) oraz chleba specjalnego z całego ziarna lub z domieszką soli pożywnej (np. chleb Grahama, Schlütera i t. d.).

Cena mąki powinna być odpowienia w stosunku do ceny ziarna, a cena chleba odpowiednia w stosunku do ceny mąki.

Ministerstwo Aprowizacj może każdorazowo ustalać ten stosunek.

Dostawy zawarte przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, dotyczące innych gatunków mąki żytniej należy wykonać wyłącznie w razówce, jeśli jedna ze stron nie zrzeknie się wykonania umowy. Strony porozumieją się co do różnicy cen; jeśli porozumienie nie dojdzie do skutku, decydują sądy z mocy prawa.

Władze polityczne I instancji utworzą każda dla swego okręgu komisję, złożoną z rolników, młynarzy, piekarzy, spożywców i znawcy technicznego, której obowiązkiem będzie dbać o przestrzeganie postanowień rozporządzenia.

Wszyscy obowiązani są dostarczyć organom nadzorczym , utworzonym przez władzę polityczną I instancji, oraz organom rewizyjnym Urzędu dla walki z lichwą potrzebnych wyjaśnień w sprawach objętych niniejszem rozporządzeniem. Organom tym należy udostępnić wejście do lokali handlowych i przemysłowych, oraz do składów i magazynów, jakoteż umożliwić im przejrzenie ksiąg handlowych.

Producenci winni prowadzić rejestrację ilości żyta oraz otrzymanej z niego mąki.

Gminy obowiązane są współdziałać w wykonywaniu rozporządzenia.

Wykroczenia przeciw niniejszemu rozporządzeniu, o ile nie mają cech czynów karygodnych pod padających właściwości sądów, winny być karane przez władze polityczne (policję administracyjną) grzywną do 20.000 Kcz. lub więzieniem do 6 miesięcy, następnie konfiskatą przedmiotów, których czyn karalny dotyczy i wreszcie utratą uprawnienia przemysłowego. Kary te mogą być nakładane równocześnie; kara na wolności wraz z karą zastępczą w razie niemożności pobrania grzywny nie może przekraczać 1 roku.

Kary, oraz zyski za skonfiskowane przedmioty wpływają do Skarbu państwa.

Jak wynika z motywów, rozporządzenie ma na celu wyrównanie różnicy między podażą żyta, a zapotrzebowaniem na rynku wewnętrznym.

Obniżenie produkcji rolnej nie jest zjawiskiem spotykanem tylko na terytorjum Czechosłowacji, przejawia się ono niemal we wszystkich państwach europejskich, zwłaszcza po odpadnięciu na rynku międzynarodowym Rosji, która swemi dostawami zboża regulowała przed wojną ceny na rynku światowym. Sytuacja ta zmusiła w ostatnich czasach cały szereg państw, stojących dotąd na stanowisku liberalizmu ekonomicznego, zwłaszcza Francję, Włochy, do przedsięwzięcia specjalnych zarządzeń aprowizacyjnych na drodze interwencjonizmu.

W Czechosłowacji można zauważyć stale wzrastający popyt na przedniejsze gatunki mąki; zjawisko to również należy przypisać wojnie, podczas której zaopatrywanie spożywców było ilościowo i jakościowo zupełnie nie wystarczające. Kres stałego ograniczania potrzeb starają się spożywcy obecnie wyrównać przez zwiększone zapotrzebowanie mąki przedniejszych gatunków.

Wydanie rozporządzenia o przemiale żyta stało się nieuniknione po opublikowaniu przez Państwowy Urząd Statystyczny prowizorycznych wyników zbiorow. Zbiory żyta w roku 1926 były mniejsze, niżli w roku 1925, nadto po wymłóceniu ziarna okazało się, że także, co do jakości ustępuje ono poprzednim zbiorom.

Zwłoka, jakiej wymagałoby przedłożenie sprawy ciałom ustawodawczym i załatwienia jej na zwyczajnej drodze prawnej mogłoby się okazać wielce szkodliwe, wobec dotychczasowego wysoce nieekonomicznego przemiału żyta.

Pod względem formalnym rozporządzenie przemiału żyta nie normuje stosunków prawnych i politycznych, ani też stosunków finansowych, nie nakłada na Skarb państwa stałych ciężarów, jednostki i zrzeszenia nie są tu obciążone nowemi daninami publicznemi, wreszcie kompetencja sądów karnych nie ulega zmianie, ponieważ co do postanowień karnych przyjęto treść § 2 właściwej ustawy.

Rozporządzenie ogranicza wprawdzie życie go-

spodarcze, jednak przewidziane jest to zgodnie w § 1 ustawy z dn. 15 kwietnia 1920.

Celem wyjaśnienia wpływu, jaki wywrze projektowany sposób przemiału na stan zaopatrzenia kraju w żyto oraz celem podkreślenia całego znaczenia nowej reglementacji życia gospodarczego, niezbędne jest obliczenie na podstawie danych Państwowego Urzędu Statystycznego, zapotrzebowania żyta w ostatnich 3 latach oraz spożycia żyta przypadającej na jednego mieszkańca. W ten sposób na tle zestawienia, ujawniającego wysokość przypuszczalnych zbiorów w r. 1926 i konieczność przywozu z zagranicy żyta w r. 1926-27, przewidywanego zaoszczędzenia żyta, jakie ma się osiągnąć przez ograniczenia przemiału.

Zapotrzebowanie żyta w r. 1923-24, 1924-25, 1925-26 ujmuje następująca tablica.

żyta na r. 1926-7 przyjmuje, iż po odliczeniu z 12.627.458 q. zbiorów, 1.687. 436 q. na zasiew, (na przestrzeni 843.712 po 2 ha, 757.647 q. na cele przemysłowe (6%), i 883.922 q. (7%) na spas bydła, pozostaje na cele aprowizacyjne 9.298.453 q.

Ludność Czechosłowacji r. 1925-26 wynosiła wraz z przyrostem 14.176.845.

Uwzględniając przeciętne spożycie żyta na głowę ludności jak powyżej wwysokości 80 kg. na głowę, wynosiłoby zapotrzebowanie żyta na cele wyżywienia ludności 11.341.476 q. Z porównania cyfr. podaży i zapotrzebowania wynika, iż deficyt wynosi 2.043.023 q. żyta, co równa się przeszło 20.000 wagonom żyta. Deficyt ten musi pokryć dowóz z zagranicy.

Oszczędności w ziarnie, dzięki przemiałowi na razówkę są bardzo poważne. Normalnie około ¼

Tabela wytworzenia, dowozu i spożycia żyta w latach 1923—1926

ZBIÓR ŻYTA W REPUBLICE CZECHOSŁOWACKIEJ	1923—1924 1/VIII 1923 — 31/VII 1924	1924—1925 1/VIII 1924 — 31/VII 1925	1925—1926 1/VIII 1925 — 31/VII 1926
Całkowity ogólny zbiór w kw.	13.548.603	11.363.230	14.757.550
Z tego należy odliczyć:			
Na zasiew 2 kw. na 1 ha	1.718.638	1.675.064	1.692.010
„ cele przemysłowe	812.916	681.794	885.453
„ spas bydła zależnie od zbioru i cen żyta	1.219.374	795.426	1.328.180
Ogółem	3.750.928	3.152.284	3.905.643
Pozostaje na cele aprowizacji	9.797.675	8.210.946	10.851.907
Całkowity przywóz po przeliczeniu na ziarno mąki 60 procentowej	1.194.064	1,824.319	2.029.382
Ogółem pozostaje dla celów aprowizacji	10.991.739	10.035.255	12.881.289
Liczba ludności z naturalnym rocznym przyrostem	13.785.390	13.916.855	14.046.845
Spożycie żyta na 1 osobę	79.73 kg.	72.09 kg.	91.68 kg.
W cyfrach okrągłych	80.— kg.	72.— kg.	92.— kg.

Przeciętne spożycie żyta w latach 1923-24, 1924-25, i 1925-26 na głowę ludności wynosiło 81 kg., uwzględniając jednak rok 1925-6 jako nadzwyczajny, należy przyjąć spożycie żyta w latach normalnych w wysokości nie więcej niźli 80 kg. na głowę. Zbliżone rezultaty daje obliczenie Państwowego Urzędu Statystycznego, które przyjmuje 8,20 kg. chleba na tydzień dla rodziny robotniczej, liczącej 5 członków i 19 kg. na miesiąc dla rodziny urzędniczej, liczącej 4 osoby (w Pradze). Całoroczne spożycie chleba wynosi wedle tych obliczeń dla rodziny robotniczej na głowę ludności 85,28 kg., spożycie dla rodziny urzędniczej na głowę 75 kg.

Przyjmując, iż około ⁴/₅ ludności Czechosłowacji spożywa chleb wedle racji rodziny robotniczej, a ¹/₅ wedle racji rodziny urzędniczej otrzymamy przeciętne spożycie chleba na głowę ludności w wysokości 79,62 kg. chleba. Przyjmując, stosunek 140 do 100, jako stosunek chleba do mąki, otrzymamy 56,87 kg. mąki chlebowej na głowę. Odliczając przymieszkę mąki pszennej w wysokości 10%, to jest 5,68 kg. otrzymamy 51.19 kg., co przy 65%-owem przemiale równa się 78,75 kg. żyta, to jest w cyfrach okrągłych 79 kg. na głowę ludności: Cyfra ta odpowiada prawie w zupełności poprzednio przyjętej cyfrze spożycia żyta w wysokości 80 kg. na głowę.

Przypuszczalne urzędowe obliczenie spożycia

ogólnych zbiorów żyta ulegało w Czechosłowacji przerobowi na lepsze gatunki mąki (od 35 do 55%, przeciętnie 50% przemiału), przyczem gorsze gatunki mąki były raczej używane na spas bydła i użytek przemysłowy. Przeciętny przemiał żyta wynosi w Republice Czechosłowackiej około 65%. Powyższy przemiał żyta na razówkę zwiększył procent przemiału z 65 na 69%.

Przyjmując spożycie żyta w 1926-27 w wysokości 11.340.000 q. i odliczając 10%, to jest 1.134.000 q., jako część zbiorów, która podlegnie przemiałowi według dotychczasowego przemiału, otrzymamy 10.206.000 q., jako zapas ziarna, który podległ nowemu rozporządzeniu o przemiale. Przy podwyższeniu procentu przemiału, z 65 na 69%, otrzyma się o 4% więcej mąki, to jest 408.240 q. mąki, co po przeliczeniu na ziarno wedle 69%, wyniosłoby 591.652 q. żyta.Przyjmując cenę 180 k. c. w r. 1926-27 za 1 q. żyt., otrzymalibyśmy 106.560.000 k. c., jako równoważnik pieniędzy powyższej ilości żyta, co zmniejszyłoby dowóz z zagranicy o niespełna 30%. Kwota ta odciążyłaby w znacznym stopniu bilans zbożowy Czechosłowacji, tembardziej, iż obecna republika wywozi znaczne ilości gorszych gatunków żyta po zupełnie nie kalkulującej się cenie zagranicę, gdyż w kraju poszukiwane są tylko lepsze gatunki na spożycie. (C. d. n.)

Kronika

STAN ZASIEWÓW OZIMYCH.

Stan zasiewów ozimych przedstawia się w r. b. w stosunku do roku poprzedniego lepiej dla pszenicy i jęczmienia, natomiast gorzej dla żyta i koniczyny. Stopień kwalifikacyjny dla pszenicy wynosi 3.4 (w r. z. 3.3), dla żyta 3.3 (3.4), dla jęczmienia 3.4 (3.3), wreszcie dla koniczyny 3.0 (3.5).

Stan zasiewów przedstawia się najlepiej w województwach: wołyńskiem, śląskiem, krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem, najgorzej w wileńskiem i poleskiem.

SKUP ZBOŻA.

W wydziale aprowizacyjnym min. spraw wewnętrznych odbyło się posiedzenie komisji międzyministerjalnej do spraw państwowej rezerwy zbożowej, na której przyjęto do wiadomości sprawozdanie z akcji skupu zboża, prowadzonej przez państwowy Bank rolny, intendentury wojskowe i organizacje aprowizacyjne.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE 25 GR. Z OKAZJI POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU.

Z okazji odbyć się mającej w roku 1929 Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, Ministerstwo Poczt i Telegrafów puściło w obieg okolicznościowe znaczki pocztowe wartości 25 groszy.

Rysunek tych znaczków przedstawia głowę bożka Światowida. Kolor znaczka bronzowy.

Znajdujące się w obiegu pocztowe znaczki opłaty 25 gr. poprzednich edycyj są nadal ważne.

ZNACZKI POCZTOWE 5, 10 I 25 GR. NOWEJ EDYCJI.

Minist. Poczt i Tel. wprowadziło w obieg pocztowe znaczki opłaty nowej edycji wartości 5, 10 i 25 gr.

Rysunek tych znaczków, o wymiarze 18 × 22 mm, przedstawia w środkowej części, na tle ciemnego prostokąta, godło Państwa. Kolor znaczków: 5 gr. ciemnofioletowy, 10 gr. zielony, 25 gr. ciemnoceglasty.

Znajdujące się w obiegu pocztowe znaczki opłaty 5, 10 i 25 groszowe poprzednich edycyj są ważne aż do wyczerpania.

ZAPRZECZENIE NIEŚCISŁYM WIADOMOŚCIOM W SPRAWIE POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ.

Wobec nieścisłych notatek w prasie w związku z uchwałą przez Radę Ministrów zdn. 6 grudnia r. b. w sprawie ustawy o pożyczkach wewnętrznych Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż nie chodzi tu bynajmniej o wypuszczenie w najbliższym czasie nowej pożyczki. Projektowana ustawa ma tylko stanowić ogólne upoważnienie Rządu dla zaciągania pożyczek wewnętrznych do wysokości 100 miljonów złotych wobec tego, że generalne upoważnienie z tytułu wygasłych już pełnomocnictw specjalnych nie istnieje.

Ministerstwo Skarbu nie przewiduje emisji pożyczki wcześniej niż warunki rynku na to pozwolą, co według obecnych obliczeń nie nastąpi przed latem przyszłego roku. Najbliższa pożyczka nie przekraczałaby w każdym razie 50 miljonów złotych.

Koła giełdowe i finansowe z przyjemnością powitały wyjaśnienie urzędowe w tej doniosłej kwestji, która uniemożliwi rozpowszechnianie na ten temat jakichkolwiek nieścisłości, mogących niepokoić rynek pieniężny.

Projekt ustawy nosi charakter ramowy, szczegóły jej ustali minister Skarbu. Oprocentowanie jej wynosić będzie łącznie z kwotą na premje, wygrywane w drodze losowania 7% w stosunku rocznym.

Projekt ten w niedługim czasie będzie wniesiony do Sejmu. Wpływy z pożyczki mają być użyte na cele budowlane, a nie na amortyzację 5% Pożyczki premjowej dolarowej.

NA GWIAZDKĘ DLA DZIECI POLSKICH W NIEMCZECH.

Związek Obrony Kresów Zachodnich, jako jedyna powołana w tym celu Organizacja, od kilku lat już organizuje w kraju pomoce dla 1½ miljonowej mniejszości polskiej w Niemczech. Pomoc ta wyraziła się przez organizowanie kolonij letnich (w ostatnim roku dla 14.000 dzieci), przez kształcenie w kraju stypendystów z Niemiec w szkołach zawodowych i średnich, przez przyjmowanie licznych wycieczek, wreszcie przez przesyłanie na tamtejszy teren książek, przyrządów sportowych, szkolnych i t. p. W roku bieżącym poraz drugi przystępuje Główny Komitet Gwiazdki do zorganizowania na najszerszych podstawach „zbiórki gwiazdkowej" dla dzieci i młodzieży polskiej w Niemczech. Niewątpliwie taki dowód pamięci o najmłodszem pokoleniu naszych rodaków doda im otuchy i będzie bodźcem do wytrwania przy Wierze i mowie Ojców.

Przystępując do zorganizowania zbiórki w całej Polsce, Główny Komitet Gwiazdki zwraca się do wszystkich sfer społeczeństwa z gorącą prośbą o poparcie naszych wysiłków.

Pragniemy, aby rezultat zbiórki umożliwił obdarowanie wszystkich dzieci polskich w Niemczech, tak, aby żadne dziecko nie było pominięte przy rozdawnictwie darów z ukochanej przez nich Polski.

Zwracamy się do WPanów Młynarzy z uprzejmą prośbą o przyczynienie się do pomyślnego rezultatu zbiórki.

Korespondencję i gotówkę kierować należy do Związku Obrony Kresów Zachodnich, Nowy Świat 21, dary — do składów Komitetu łaskawie użyczonych przez Firmę „Atlanta", Al. Jerozolimska 45, (na ręce WPana Inż. M. Pietruszki).

Panowie Młynarze Popierajcie Waszą Organizację Fachową

Następny numer „Młynarza Polskiego" ukaże się w roku przyszłym z datą 15 stycznia.

Po ósmym grudnia

Zazwyczaj w tym czasie gospodarz ma wszystko uregulowane. Nawet w dni, kiedy na polach miękko, pług nie ma co robić, a w obrębie zabudowań uwaga skupia się w stodole. Młóci się i sieczkę rżnie. Ale ta ostatnia robota, to bodaj nieprodukcyjny wysiłek, którym ludzie czas sobie zajmują, choć byłoby lepiej coś pożyteczniejszego wymyślić. Dla koni jeszcze... jeszcze, by gołego owsa nie dawać, ale dla krów — poco ta cała mitręga? Toć przez rżnięcie na krótkie kawałki słoma się nie zamieni w otręby ani w kuchy — a jeśli słomę nie pociętą włożymy za drabinę, to bydlę tą słomę lepiej pogryzie całą i przeżuje, niż z sieczką. Jeśli się pasie racjonalnie, wedle wskazówek nauki, to nie należy koniecznie wpychać w krowy nadmiaru słomy, a to, co przeznaczone, w dziennej porcji, zostanie napewno przez noc wyjedzone. Tylko zastarzały zwyczaj usprawiedliwia tę zbędną robotę rżnięcia sieczki na paszę, a tymczasem byłoby racjonalniej słomę rżnąć, ale na ściółkę. A tego się u nas wcale nie robi. I dziwna rzecz! słomy na ściółkę brakuje — a sposób, by jej wyszło jaknajmniej, a wszędzie było po trochu, by równo się nawóz urabiał, nie jest praktykowany. Niemcy już dawno słomę na ściółkę krają — tylko w nieco dłuższe kawałki — a przez to i nawóz też się lepiej urabia i łatwiej potem roztrząsa. Przy młócce zbóż — co teraz powinno być robotą najważniejszą — trzeba zwrócić uwagę na dobre czyszczenie. Oczywiście chodzi tu przedewszystkiem o zboża, które mamy przeznaczyć do wiosennego siewu. To też dokładnie czyszczący młynek powinien być w każdej zagrodzie, a tryjer czyli sortownik nabyty przez spółkę maszynową — co opłaci się w ciągu dwóch lat, zważywszy korzyść z używania **tylko celnego ziarna do siewu.** Ale bywa, że zboża nasze są już tak przeżyte, tak zwyrodniałe, że żadenden sortownik nie pomoże i wziąć się do radykalnego sposobu nabycia nowej **płonnej odmiany** danego zboża. A jeśli o tem już teraz przypominam — to z tej racji, że nasz polski zwyczaj załatwiania spraw na ostatnią godzinę prowadzi do tego, że potem — nie można się dokupić zbóż wyborowych, bo albo ich brakuje, albo trzeba płacić za nie ponad wszelką miarę. Zwykle w początkach grudnia odbywa się jarmark na nasiona w Warszawie i kto może powinien się tu znaleźć, — by się dowiedzieć o ceny i rozważyć — co i w jakiej ilości zakupić wypadnie? Bo przecież i czasu mamy teraz więcej na tego rodzaju poszukiwania, niż przed samemi siewami, gdy moc robót spada na raz i rolnik nie wie, co pilniejsze.

Nie w każdym roku bywa jednakowo, lecz przy łagodnej jesieni, a opóźnionych mrozach, zwykle w początkach grudnia bywają na przemian przymrozki i odwilże, co sprawia, że nasze polskie drogi stają się w tym czasie nad wyraz przykre. Że ludzie przywykają do wszystkiego, więc i tortura sękatych dróg wydaje się czemś — co trzeba cierpliwie znosić, a jednak możnaby uniknąć i szczękania zębami i niszczenia wozów i zatratowywania koni, byle tylko w czasie, gdy ma się na mróz wyjechać z broną, a potem z wałkiem i drogę uwlec i zwałować. Koszt prawie żaden, a jeśli kto powie — że jutro, czy pojutrze znów przyjdzie odwilż i robota za nic, to odpowiem, że na mało uczęszczanych drogach wcale nie za nic, a jeśli się po kilkunastu przejazdach nowe koleiny wyżłobią, toć nie będzie trudno robotę powtórzyć. Przy okazjach odwilży byłby teraz czas i piasku ponawozić na wiejskich szczególniej drogach; tu bowiem najwięcej bywa dziur i wklęsłości nigdy nie reperowanych, chyba jeszcze za... Niemca, a doprawdy wstyd, że potrzeba było pruskiego żandarma, którego nakazy zyskiwały posłuch, gdy sami powinniśmy to, co dla naszej wygody istotne, spełniać. Dziś coprawda wiele się już więcej robi w tym kierunku pod zwierzchnictwem wójtów, lecz wiele też zależy od samych gospodarzy, gdy mają zrozumienie potrzeby wygodnych dróg, a nie topieli. To też o ile się nie zdoła głębszych dołów zawieźć piaskiem — trzeba, by choć do rowów od środków wklęsłości przeprowadzić wąskie przekopy — aby drogi nie rozmiękały od stojącej na nich wody. Tam, gdzie przy drogach brak drzewek, a jest zamiar sadzenia, dobrze byłoby w teraźniejszym nie mroźnym czasie powykopywać dołki; na wiosnę jakby znalazł, a korzyść ta, że się dołek odkwasi pod wpływem mrozów, wskutek czego drzewka raźniej będą rosły. Godzi się przypomnieć, że w dnie ciche, a przymrozki — najlepszy teraz czas zbierać nasiona akacji. Często się widzi sporo tych ciemnych strąków, wiszących po drzewach, o które nikt nie dba, a to pieniądz, bo można albo wprost sprzedać, albo zasiać nasiona w szkółce, a po roku — i parę tysięcy młodych płonek sprzedać za dobre pieniądze, lub na piaszczystych drogach, czy na brzeg sosnowego lasu wysadzić. Drzewo akacji znanem jest przecie, jako najlepszy materjał porządkowy — a że szybko rośnie, więc nie długo trzeba na użytek z niego czekać; pozatem miód akacyjny, to prawie najcenniejszy z miodów — a niejeden z rolników może i dlatego pszczół nie hoduje, że uważa, iż okolica nie jest miodna. Sadźmy akacje, — lipy, a wszędzie po całej Polsce, jak było przed laty — będziemy mieli obfitość miodu, z czego i dobrobyt nam wzrośnie!

(Arol) **F. St.**

WYKAZ CZŁONKÓW, KTÓRZY UREGULOWALI SKŁADKĘ W ROKU BIEŻĄCYM.

Centrala: **Firma „Armarnik i S-ka z ogr. odp."** w/m; **Wilenberg C.** Maków; **Czerny R.** — Kielce; **Młyn „Motor"** — Ostrołęka; **A. L. Rotsztein** — Augustów; **Włocławski Młyn Parowy L. Stern i S-wie; Warszawski Młyn Parowy T. A.** w/m; **Kowalski P.**— Marcelin; **Fajn A. M.** Lipno; **Młyn Zbożowy „Kotwica"** — w/m; **Dobrowolski E.** w/m; **Guziołek J.** — Dębienko; **Borowski K.** — Energja; **Piekarski A.** — Jedlnia; **Kucharski Br.** — Adamów; **Schütz A.** — Biała Wielka; **Olszewski Kazimierz** — Kutnowskie; **Ożdżewski W.** — Kamienna; **Zawiła Fr.** — Kraków; **Eckardt H.** — Bondków; **Kabatnik T.** — Unierzyż; **Surmański L.** — Wilczagóra; **Wojciechowski A.** — Czerwonka; **Armarnik B. i S-ka** — Kowel; **Jelski Wł.** — **Raków; Borken Hagen M.** — Wolica C.; **Osiński Wł.** — Święcie; **Rubiś K.** — Zakamycze; **Walus St.** — Grójec; **Bogdanowicz M.** — Wilno.

Oddział Puławski: **Jaroszyński St. Wójtowicz A.**

Oddział Lubelski: **Zakłady Przemysłowe Młyn i Tartak Parowy „Piaski".**

Oddział Łowicki: **Rosiński A. Straszewski A.**

Oddział Sierpecki: **Meyer Karol.**

Oddział Sieradzki: **Firmowo Komandytowa Spółka „Młyn Parowy“.**

Oddział Wieluński: **Fertała Tomasz.**

WYKAZ PRENUMERATORÓW W 1928 R.

Koźlicki B. — Żarnowice: III, IV 1927 r., I, II 1928 r.
Kołaczkowski H. — w/m: III 1928 r.
Kotwa J. — Nosków: III, IV 1927 r. i 1928 r. cały.
Kacz M. — Nowojówka: III, IV 1928 r.
Koteras St. — Czempin: II, IV 1928 r.
Kranc B. — Działdowo: IV 1928 r.
Kinkulkin M. — Wileńskie: III, IV 1928 r.
Kostecki Br. — Trójca: II, III, IV 1928 r.
Lisiecki J. — Garbów: III, IV 1928 r.
Labajt A. — Wileńskie: III, IV 1928 r.
Laskowski Fr. — Chodecz: III 1928 r.
Landau S. — Stryj: II, III 1928 r.
Ludwiński J. — Tarnogóra: I, II 1928 r.
Łakota Jan. — Blanowice: III, IV 1928 r.
Łaskowski R. — Mękarzów: III,IV 1928 r.
Łapaczyński A. — Górny: III, IV 1928 r.
„Mąka“ Tow. z ogr. odp. — Pelplin: I, II 1928 r.
Mądralski Wł. — Bytyń: II, III 1928 r.
Młyn „Berezów“. — Kieleckie: III 1928 r.
Młyn „Poznański“. — Poznańskie: III, IV 1928.
Młyn „Ziemiański“. — Poznańskie: I, II, III, IV 1928 r.
Młyn „Ufnalów“. — w/m: III, IV 1928 r.
Mincewicz Al. — Drohiczyn: III 1928 r.
Malatyński T. — Krupka: zł. 2.50 gr.
Młyn „Handlowy“. — Płock: IV kw. 1928 r.
„Młynotwórnia“. — Rogozno: II, IV 1928 r.
Noske J. — Słońsk: II, III 1928 r.
Nowak Ch. — Kalisz: 1928 r. cały.
Nawrocki J. — Nieszawskie: IV 1928 r.
Niec'engiewicz W. — Wileńskie: III, IV 1928 r.
Naskręcki St. — Kleczew: III, IV 1928 r.
Nawrot K. — Wieliczka: II, III, IV 1928 r.
Osiński W. — Święcie: I, II 1928 r.
Pruska. — Dyblin: III 1928 r.
Pałaszewski J. — Przasnysz III, IV 1928 r.
Pachniewski L. — w/m: II, III, IV 1925 r., III, IV 1928 r.
Protas T. — Syrmierz: II, III 1928 r.
Pietraszek T. — w/m: IV 1928 r.
Praśniewski T. — Tuchola: IV 1928 r.
Pecherski K. — Wola: IV 1927 r., I, II 1928 r.
Paczkowski J. — Golonka: III 1928 r.
Pietraszek T. — Warszawa: III 1928 r.
Pracki L. — Józefin: II i III 1928 r.
Rosianwski Fr. — Łuckie: III 1928 r.
Rubinstein i Nusbaum: — Radzyń: III 1928 r.
Saski i S-ka — Ostrowiec: 1928 r.
Szlachetko Br. — Osęczyzna: I i II 1928 r.
Sadowski M. — Kuzki: III 1928 r.
Sobieski A. — Raciąż: III 1928 r.
Szlachetko K. — Iłżeckie: II 1928 r.
Willenberg C. — Maków: III i IV 1928 r.
Wilski St. — Wielgie: III 1928 r.
Walczak i S-ka — Ostrowiec: III 1928 r.
Związek Spożywców — Warszawa: III IV 1928.
Żorów Al. — Kniazewo: III i IV 1928 r.
Zachary Sz. — Kozłówka II 1928 r.

Notowania ziemiopłodów w miastach poszczególnych

	w dniu	Warszawa[1])	Poznań[2])	Kraków[1])
		złote		
Pszenica	10/XII 23/XII	45.00—45.50 46.00—47.00	42.00—42.50 43.00—44.50	45.50—47.00 47.50—48.50
Żyto	10/XII 23/XII	34.50—35.50 35.50—36.25	35.00—35.50 34.00—34.50	35.50—36.00 35.00—36.50
Owies	10/XII 23/XII	34.50—35.00 35.00—36.50	33.00—34.50 32.50—33.50	36.00—38.00 36.00—36.50
Jęczmień browarny	10/XII 23/XII	36.00—36.25 36.00—37.00	36.00—36.50 35.00	35.00 —36.50
Kuchy lniane . .	10/XII 23/XII	50.00—51.00 50.50—51.00	—	—
Otręby żytnie . .	10/XII 23/XII	26.00—26.00 27.00—28.00	26.50 26.50—27.00	26.00—27.50 27.00—27.50
Otręby pszenne .	10/XII 23/XII	27.00—28.00 28.00—29.50	27.00—28.00 27.50—28.00	27.00—28.00 27.50—28.00
Mąka żytnia 70%	10/XII 23/XII	49.00—50.00	47.25 47.52—48.00	48.50
Mąka pszenna 65%	10/XII 23/XII	73.00—75.00	65.50 65.50—67.50	74.00—76.00
Kuchy rzepakowe	10/XII 23/XII	42.50—43.60 43.00—44.00	—	44.00—45.00

1) Ceny za 100 klg. loco stacja wyładowcza
2) „ „ 100 „ „ „ załadowania

Giełda

Dewizy. Belgja 123.93½ (sprzed. 124.25, kupno 123.62); Londyn 43.25½ (sprzedaż 43.36, kupno 43.15); Nowy Jork 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88); Paryż 34.86 (sprzedaż 34.95, kupno 34.77); Szwajcarja 171.80 (sprzedaż 172.23, kupno 171.37); Włochy 46.74 (sprzedaż 46.86, kupno 46.62); Wiedeń 125.34 (sprzedaż 125.65 kupno 125.03).

Obrót dewizami większy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.884. Rubel złoty 4.64. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe. 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 105.00 — 104.00 — 106.00; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poż. dolarowa 85.50 (zł. 760.95); 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (zł. 176.30); 5 proc. poż. ko'ejowa konwersyjna 60.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 115.25 — 115.00 — 115.50; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 4½ proc. L. Z. ziem. 50.50 — 49.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 69.75; 8 proc. L. Z. m. Łodzi 62.50 — 63.00; 8 proc. oblig. komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68).

Akcje. Bank dyskont. 134.50; Bank Polski 174.00; B. Zw. spół. zar. 83.00; Spiess 210.00; Siła i Światło 111.00, II em. 106.00 — 108.00; Michałów 3.35; War. Tow. fabr. cukru 52.00; Węgiel 101.00, 101.75; „Nobel“ 26.00 — 26.75; Lilpop 38.50 — 38.75, 38.50; Modrzejów 34,25; Norblin 210.00; Ostrowieckie serja B 100.00; Parowozy 27.00; Rudzki 42.00; Starachowice 41.50 — 41.25; Zieleniewski 145.00; Haberbusch 225.00; Spirytus 27.25 — 27.00.

Z pożyczek państwowych mocniejsze: 6 proc. dolarowa z r. 1919 — 20 i obie premjowe. Dla Listów zastawnych tendencja jednolita, dla akcji mocniejsza. Obligacje m. st. Warszawy bez ruchu.

Do Ogółu Członków Związku i Panów Prezesów Oddziałów!

Zwracamy się niniejszem do wszystkich członków Zw. Młyn. Polskich z wezwaniem o wpłacanie składek członkowskich za rok 1928.

Wielu jeszcze członków nie wpłaciło swoich należności za rok 1928 pomimo, że rok bieżący ma się na ukończeniu.

Wykażcie zrozumienie obowiązku i solidarności zawodowej.

Wszystkim Panom Młynarzom jest wiadomem, że składki są jedynym źródłem dochodów Związku. „Bez pieniędzy nie można prowadzić żadnej działalności owocnej".

W tych dniach rozesłaliśmy do zalegających w opłacie odezwę wraz z wypełnionym blankietem P. K. O.

Opłacajcie zaległe składki członkowskie.

Wydawca: **Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski).** Redaktor **Feliks Lewandowski.**

ODBITO CZCIONKAMI DRUKARNI WZOROWEJ, WARSZAWA, UL. DŁUGA 20. TEL. 416-60.